

Rakkaman, Nic

Wiem, miałem w sobie wiele więcej niż głębię
Gdzieś do czerni i bieli szukam RGB
Mogłem wznieść się przebić chmury i przestrzeń
Wciąż czuję ze lecę... na gębę!
Zbudowałem piękny dom z talii tarota
Przetasaowałem serca dam rzucając je jak Joker
Przebijam chmury znów pikując stanem umysłu
Wbijam się w ósmy rag mam zbyt czarne serce
Co mnie nie zabije, nie wzmocni tym bardziej
Pierd* truizmy i ich przygłupią indoktrynację
Czuję się jak młody bóg, będąc ponad nimi
Oni czują się jak młody buk gdy wrastają w ziemię
Nie wiem czy za wcześnie na to
W brzuchu wciąż mam larwy
Miłość czasem wraca jak nałóg, motyle nie dojrzały
Zamiast uczyć latać wygryzają mi wątrobę
Biorę toksyn garść, polej mi kolejny związek

Nie ma nic we mnie
Nie ma nic w tobie
Nie ma nic co pewne, więc nic z tym nie zrobię
Nie ma nic, co mogłoby zmienić mnie
Nie ma nic, Nie ma nic, Nie ma nic, Nie ma
/2x

Wstrzymuję oddech, żeby udusić sumienie
Od kiedy jest głuchoniemy, nie jest mi w ogóle potrzebne
Słyszę agonalny jęk mego człowieczeństwa
Nie wiedziałeś, to już wiesz: jestem bestią!
Olewam wszystko wokół, niech świat tonie we łzach
Nie Będę stać jak ci z boku, idąc na dno
Nie zbuduję arki, żeby ogarnąć to bydlę
Głupota jest na fali, więc skończę sam na deskach
Wpieprzam się na rondo, ludzie jadą pod prąd
Zataczam to samo koło w przeciwnym kierunku
Tak wygląda błąd żałosnego społeczeństwa
Każdy sprzeciw, jeden chu* to leżąca ósemka
Sparalizowane bodźce i ścierpnięte serce
"What's in your head, Zombie?"; The Cranberries
Najgorsza śmierć pozostawia mnie przy życiu
Nie czując kompletnie nic, mijam jak te kilka sekund

Nie ma nic we mnie
Nie ma nic w tobie
Nie ma nic co pewne, więc nic z tym nie zrobię
Nie ma nic, co mogłoby zmienić mnie
Nie ma nic, Nie ma nic, Nie ma nic, Nie ma
/2x

Nie ma nic we mnie
Nie ma nic w tobie
Więc nic z tym nie zrobię